Upadek Izraela



Wcześniej pisałem o ataku Hamasu na Izrael 7 października 2023 r., nazywając go „najbardziej udanym nalotem wojskowym tego stulecia”.

Opisałem akcję Hamasu jako operację wojskową, podczas gdy Izrael i jego sojusznicy nazwali ją akcją terrorystyczną na skalę tego, co wydarzyło się przeciwko Stanom Zjednoczonym 11 września 2001 roku.

„Różnica między tymi dwoma terminami”, zauważyłem,

to noc i dzień – nazywając wydarzenia z 7 października aktami terroryzmu, Izrael przenosi winę za ogromne straty z wojska, służb bezpieczeństwa i wywiadu na Hamas. Gdyby jednak Izrael przyznał, że to, co zrobił Hamas, było w rzeczywistości nalotem – operacją wojskową – wówczas kompetencje izraelskich służb wojskowych, bezpieczeństwa i wywiadowczych zostałyby zakwestionowane, podobnie jak przywództwo polityczne odpowiedzialne za nadzorowanie i kierowanie ich operacjami.

Terroryzm wykorzystuje strategie, które dążą do zwycięstwa poprzez wyniszczenie i zastraszenie – aby zmęczyć wroga i stworzyć poczucie bezradności po stronie wroga. Terroryści z natury unikają decydującego konfliktu egzystencjalnego, ale raczej dążą do asymetrycznej bitwy, w której ich mocne strony przeciwstawiają się słabościom ich wrogów.

Wojna, która ogarnęła Lewant od 7 października 2023 r., nie jest tradycyjną operacją antyterrorystyczną. Konflikt między Hamasem a Izraelem przekształcił się w konflikt między

Izraelem a tak zwaną osią oporu obejmującą Hamas, Hezbollah, Ansarullah (Houthi z Jemenu), Siły Mobilizacji Ludowej, tj. milicje Iraku, Syrii i Iranu. Jest to wojna regionalna pod każdym względem, kształtem i formą, która musi być oceniana jako taka.

Pruski strateg Carl von Clausewitz zauważył w swoim klasycznym dziele O wojnie, że „wojna nie jest jedynie aktem politycznym, ale prawdziwym instrumentem politycznym, kontynuacją stosunków politycznych, realizacją tych samych stosunków za pomocą innych środków".

Z czysto wojskowego punktu widzenia atak Hamasu na Izrael 7 października 2023 r. był stosunkowo niewielkim starciem, w którym wzięło udział kilka tysięcy bojowników z każdej strony.

Jednak jako globalne wydarzenie geopolityczne nie ma ono odpowiednika we współczesnym świecie.

Nalot Hamasu wywołał szereg różnych reakcji, z których niektóre były zamierzone, takie jak zwabienie Izraelskich Sił Obronnych do Strefy Gazy, gdzie zostałyby uwięzione w wiecznej wojnie, której nie mogły wygrać, wyzwalając podwójne izraelskie doktryny rządzące reakcją wojskową na wzięcie zakładników „Doktryna Hannibala" i izraelska praktyka zbiorowego karania, „Doktryna Dahiya".

Obie te doktryny wystawiają IDF na pokaz światu jako antytezę „najbardziej moralnej armii świata", ujawniając mordercze zamiary zakorzenione w DNA IDF, skłonność do przemocy wobec niewinnych, która definiuje izraelski sposób prowadzenia wojny, a co za tym idzie, naród izraelski.

Przed 7 października 2023 r. Izrael był w stanie ukryć swój prawdziwy charakter przed światem zewnętrznym, przekonując wszystkich oprócz garstki aktywistów, że jego działania wymierzone w „terrorystów" były proporcjonalne i humanitarne.

Dziś świat zna Izrael jako ludobójcze państwo apartheidu,

którym naprawdę jest.

Konsekwencje tego nowego globalnego oświecenia są oczywiste.

Zmiana oblicza Bliskiego Wschodu

Prezydent Joe Biden, 9 września 2023 r., podczas szczytu G20 w Indiach, ogłosił ważną inicjatywę polityczną, korytarz gospodarczy Indie-Bliski Wschód-Europa, czyli IMEC, proponowany korytarz kolejowy, morski, rurociągowy i cyfrowy łączący Europę, Bliski Wschód i Indie.

Benjamin Netanjahu, premier Izraela, komentując zapowiedź Bidena, nazwał IMEC „największym projektem współpracy w naszej historii", który „przenosi nas do nowej ery regionalnej i globalnej integracji i współpracy, bezprecedensowej i wyjątkowej w swoim zakresie", dodając, że „przyniesie on realizację wieloletniej wizji, która zmieni oblicze Bliskiego Wschodu i Izraela".

Ale ponieważ świat postrzega teraz Izrael jako przestępcze przedsięwzięcie, IMEC wygląda na to, że pod każdym względem przestanie istnieć – największy projekt współpracy w historii Izraela, który zmieniłby Bliski Wschód, prawdopodobnie nigdy nie dojdzie do skutku.

Po pierwsze, Arabia Saudyjska, kluczowy gracz w tym projekcie, która zainwestowała w niego 20 miliardów dolarów, twierdzi, że nie znormalizuje stosunków z Izraelem, co jest niezbędne do realizacji projektu, dopóki wojny się nie zakończą, a państwo palestyńskie nie zostanie uznane przez Izrael, co Kneset przegłosował na początku tego roku.

Upadek IMEC to tylko część z 67 miliardów dolarów, które Izrael stracił gospodarczo od początku konfliktu w Strefie Gazy.

Turystyka spadła o 80 procent. Południowy port Ejlat przestał funkcjonować z powodu kampanii przeciwko statkom prowadzonej

przez Houthi na Morzu Czerwonym i w Zatoce Adeńskiej. Stabilność siły roboczej została zakłócona przez wysiedlenie dziesiątek tysięcy Izraelczyków z ich domów z powodu ataków Hamasu i Hezbollahu, a także mobilizację ponad 300 000 rezerwistów. Wszystko to razem tworzy idealną burzę zabójczych dla gospodarki problemów, które będą nękać Izrael tak długo, jak długo będzie trwał obecny konflikt.

Najważniejsze jest to, że pozostawiony bez kontroli Izrael czeka załamanie gospodarcze. Inwestycje spadają, gospodarka się kurczy, a wiara w ekonomiczną przyszłość wyparowała. Krótko mówiąc, Izrael nie jest już idealnym miejscem na emeryturę, założenie rodziny, pracę… lub życie. Biblijna „kraina mlekiem i miodem płynąca", o ile kiedykolwiek istniała, przestała istnieć.

Jest to egzystencjalny problem dla Izraela.

Aby istniała realna „żydowska ojczyzna", demografia dyktuje, że w Izraelu musi istnieć dostrzegalna większość żydowska. W Izraelu mieszka niecałe 10 milionów ludzi. Około 7,3 miliona to Żydzi; kolejne 2,1 miliona to Arabowie (Druzowie i inne niearabskie mniejszości stanowią resztę).

Około 5,1 miliona Palestyńczyków znajduje się pod okupacją, co daje mniej więcej podział 50-50, jeśli spojrzeć na łączną liczbę Arabów i Żydów. Szacuje się, że 350 000 Izraelczyków posiada podwójne obywatelstwo jednego z krajów UE, podczas gdy ponad 200 000 posiada podwójne obywatelstwo Stanów Zjednoczonych.

Podobnie, wielu Izraelczyków pochodzenia europejskiego może z łatwością ubiegać się o paszport, po prostu wykazując, że oni, ich rodzice, a nawet dziadkowie mieszkali w kraju europejskim. Kolejne 1,5 miliona Izraelczyków jest pochodzenia rosyjskiego, a wielu z nich posiada ważne rosyjskie paszporty.

Podczas gdy głównymi powodami utrzymania statusu podwójnego obywatela są wygoda i ekonomia, wielu postrzega drugi paszport

jako „polisę ubezpieczeniową” – miejsce, do którego można uciec, jeśli życie w Izraelu stanie się nie do utrzymania.

Życie w Izraelu wkrótce stanie się nie do utrzymania.

Ucieczka z Izraela

Izrael już wcześniej borykał się z rosnącym problemem emigracji wynikającym z niezadowolenia z polityki rządu Netanjahu – około 34 000 Izraelczyków na stałe opuściło Izrael między lipcem a październikiem 2023 r., głównie w proteście przeciwko reformom sądownictwa wprowadzanym przez Netanjahu.

Chociaż nastąpił gwałtowny wzrost emigracji bezpośrednio po atakach z 7 października 2023 r. (około 12 300 Izraelczyków wyemigrowało na stałe w ciągu miesiąca po ataku Hamasu), liczba stałych emigrantów w 2024 r. wyniosła około 30 000, co stanowi spadek w porównaniu z rokiem poprzednim.

Ale teraz Izrael jest niemal codziennie bombardowany przez drony dalekiego zasięgu, rakiety i pociski wystrzeliwane przez Hezbollah, milicje w Iraku i Houthi w Jemenie. Irański atak rakietowy z 1 października dobitnie pokazał wszystkim Izraelczykom, że nie ma realnej obrony przed tymi atakami.

Co więcej, jeśli konflikt między Izraelem a Iranem będzie nadal eskalował (a Izrael obiecał odwet na ogromną skalę), Iran zasygnalizował, że zniszczy krytyczną infrastrukturę Izraela – elektrownie, zakłady odsalania wody, centra produkcji i dystrybucji energii – krótko mówiąc, Izrael przestanie być w stanie funkcjonować jako nowoczesne państwo narodowe.

W tym momencie polisy ubezpieczeniowe zostaną spieniężone, gdy setki tysięcy Izraelczyków posiadających podwójne paszporty zagłosują nogami. Rosja już kazała swoim obywatelom opuścić kraj. A jeśli miliony innych Izraelczyków, którzy kwalifikują się do otrzymania europejskich paszportów, zdecydują się

skorzystać z tej opcji, Izrael stanie w obliczu ostatecznego koszmaru – gwałtownego spadku liczby ludności żydowskiej, który przechyli równowagę demograficzną zdecydowanie w kierunku nie-Żydów, co sprawi, że koncepcja wyłącznej ojczyzny dla Żydów stanie się nieaktualna.

Izrael szybko staje się nie do utrzymania, zarówno jako koncepcja (świat szybko męczy się ludobójczą rzeczywistością syjonizmu), jak i w praktyce (tj. zapaść gospodarcza i demograficzna).

Zmieniająca się perspektywa z USA

Taka jest obecna rzeczywistość Izraela – w ciągu jednego roku przeszedł od „zmiany oblicza Bliskiego Wschodu" do bycia niezrównoważonym pariasem, którego jedynym ratunkiem jest fakt, że ma stałe wsparcie Stanów Zjednoczonych, które wspierają go militarnie, ekonomicznie i dyplomatycznie.

I w tym tkwi cały szkopuł.

To, co czyniło Izrael atrakcyjnym dla Stanów Zjednoczonych – strategiczna przewaga proamerykańskiej żydowskiej enklawy w morzu arabskiej niepewności – nie jest już tak silne jak wcześniej. Zimna wojna już dawno minęła, a geopolityczne korzyści płynące z relacji USA-Izrael nie są już oczywiste.

Era amerykańskiego unilateralizmu zanika, szybko zastępowana przez wielobiegunowość ze środkiem ciężkości w Moskwie, Pekinie i New Delhi. W miarę jak Stany Zjednoczone dostosowują się do tej nowej rzeczywistości, angażują się w walkę o serca i umysły „globalnego południa" – reszty świata poza UE, NATO i garstką prozachodnich krajów Pacyfiku.

Moralna klarowność, którą amerykańskie przywództwo stara się wnieść na globalną scenę, jest w znacznym stopniu przyćmiona przez ciągłe niekwestionowane wsparcie dla Izraela.

W swoich działaniach po 7 października 2023 r. Izrael sam

określił się jako państwo ludobójcze, całkowicie niezgodne z jakimkolwiek pojęciem prawa międzynarodowego lub podstawowymi zasadami człowieczeństwa.

Nawet niektórzy ocaleni z Holokaustu uznają, że współczesny Izrael stał się żywą manifestacją zła, które posłużyło jako uzasadnienie jego powstania – brutalnie rasistowskiej ideologii nazistowskich Niemiec.

Izrael jest przekleństwem wszystkiego, za czym stoi współczesna cywilizacja.

Świat stopniowo budzi się do tej rzeczywistości.

Podobnie jak Stany Zjednoczone.

Na chwilę obecną proizraelskie lobby prowadzi działania osłonowe, wspierając kandydatów politycznych w desperackiej próbie kupienia ciągłego wsparcia swoich amerykańskich dobroczyńców.

Rzeczywistość geopolityczna dyktuje jednak, że Stany Zjednoczone ostatecznie nie popełnią samobójstwa w imieniu państwa izraelskiego, które straciło wszelką moralną legitymację w oczach większości świata.

Z amerykańskim wsparciem dla Izraela wiążą się konsekwencje gospodarcze, zwłaszcza w postaci zwiększonej grawitacji forum BRICS, którego rosnąca lista członków i tych, którzy starają się o członkostwo, brzmi jak kto jest kim narodów zasadniczo przeciwnych państwu izraelskiemu.

Pogłębiający się kryzys społeczny i gospodarczy w Ameryce stworzy nową rzeczywistość polityczną, w której amerykańscy przywódcy będą zmuszeni przez realia wyborcze do rozwiązywania problemów, które pojawiają się na amerykańskiej ziemi.

Dzień, w którym Kongres może bez pytania przeznaczać miliardy dolarów na wojny zagraniczne, w tym te z udziałem Izraela, dobiega końca.

Słynne powiedzenie politycznego agenta Jamesa Carville'a: „To gospodarka, głupcze" jest dziś tak samo aktualne, jak w 1992 roku. Aby przetrwać ekonomicznie, Ameryka będzie musiała dostosować swoje krajowe i międzynarodowe priorytety, wymagające zgodności nie tylko z wolą narodu amerykańskiego, ale także nowego, opartego na prawie porządku międzynarodowego, który w dużej mierze odrzuca trwające izraelskie ludobójstwo.

Poza zagorzałymi syjonistami, którzy utrzymają się w niewybieralnym „establishmencie" rządowej służby cywilnej, środowisk akademickich i środków masowego przekazu, Amerykanie będą dążyć do nowej rzeczywistości politycznej, w której niekwestionowane poparcie dla Izraela nie będzie już akceptowane.

Będzie to ostatni dzwonek dla Izraela.

Idealna burza globalnego odrzucenia ludobójstwa, trwałego oporu ze strony kierowanej przez Iran „osi oporu", załamania gospodarczego i zmiany amerykańskich priorytetów doprowadzi do unieważnienia Izraela jako realnego podmiotu politycznego. Harmonogram tego unieważnienia jest podyktowany tempem upadku izraelskiego społeczeństwa – może to nastąpić w ciągu roku lub w ciągu następnej dekady.

Ale tak się stanie.

Koniec Izraela.

Źródło

Pfizer, CDC zataiły dowody na to, że szczepionki przeciwko COVID-19 zwiększały ryzyko zapalenia mięśnia sercowego u dzieci



Pfizer i Centers for Disease Control and Prevention (CDC) zataiły dowody na to, że szczepionki przeciwko COVID-19 zwiększały ryzyko zapalenia mięśnia sercowego u dzieci, zgodnie z dwoma zestawami dokumentów upublicznionymi publicznie.

Poufne dokumenty Pfizera, które wyciekły z Project Veritas, pokazują, że Big Pharma miała „dowody sugerujące, że pacjenci, którzy otrzymali szczepionkę (COVID-19), są narażeni na zwiększone ryzyko zapalenia mięśnia sercowego".

Tymczasem mocno zredagowane dokumenty CDC uzyskane przez Children's Health Defense (CHD) za pośrednictwem ustawy o wolności informacji (FOIA) wskazują, że agencja dostarczyła zaniżoną liczbę przypadków zapalenia mięśnia sercowego po szczepieniu COVID-19 do izraelskiego Ministerstwa Zdrowia na początku 2021 roku.

Najnowsze rewelacje pojawiają się, gdy Niemcy, Japonia i inne rządy stawiają pytania dotyczące znacznej liczby poważnych zdarzeń niepożądanych odnotowanych u osób po podaniu szczepionek.

„To badanie wyraźnie pokazuje, że szczepionka Pfizer przeciwko COVID-19 nie przynosi prawie żadnych korzyści dzieciom i młodzieży, ale zwiększa ryzyko zapalenia mięśnia sercowego i osierdzia" – powiedział dr Brian Hooker, dyrektor naukowy CHD. „Nasuwa się pytanie: Dlaczego CDC nadal zaleca dzieciom te nielicencjonowane szczepionki? Gdzie są dane, których używają, aby poprzeć swoje stwierdzenie, że korzyści płynące z tych szczepionek przewyższają ryzyko?"

Szczepionka Pfizer zapewniła dzieciom i nastolatkom w Anglii tylko około 14 do 15 tygodni ochrony przed wirusem, zgodnie z badaniem wstępnym obejmującym ponad 1,7 miliona dzieci w wieku od pięciu do 15 lat.

Co więcej, naukowcy badający bezpieczeństwo i skuteczność szczepionki Pfizer u w pełni zaszczepionych, częściowo zaszczepionych i niezaszczepionych dzieci i nastolatków również stwierdzili przypadki zapalenia mięśnia sercowego i osierdzia tylko u zaszczepionych dzieci. Badanie wykazało, że zaszczepione dzieci wymagały nieco mniejszej liczby wizyt na pogotowiu i pobytów w szpitalu, ale skutki te były niezwykle rzadkie u dzieci i nastolatków we wszystkich grupach.

Badanie wykazało, że szczepionka przeciwko COVID-19 nie przynosi prawie żadnych korzyści dzieciom

Agencje zdrowia publicznego w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych wydały zezwolenie na szczepionki Pfizer na podstawie badań klinicznych, które mierzyły immunogenność i skuteczność przeciwko infekcji.

Badania potwierdziły, że nawet w 2021 r., kiedy szczepionka została po raz pierwszy dopuszczona do stosowania u dzieci i nastolatków, ta grupa wiekowa nie była narażona na wysokie ryzyko poważnych skutków związanych z COVID-19, w tym zgonu

lub potrzeby opieki w nagłych wypadkach, hospitalizacji lub opieki krytycznej.

Naukowcy przetestowali skuteczność pierwszej dawki szczepionki w porównaniu z brakiem szczepionki oraz dwóch dawek w porównaniu z pojedynczą dawką. Dopasowano każde zaszczepione dziecko do nieszczepionego, a uczestników dopasowano pod względem wieku, płci, regionu, wcześniejszych testów COVID-19 i statusu szczepień w dzieciństwie.

Spośród 1 262 784 dzieci w młodzieżowej części badania, zaszczepionych i niezaszczepionych, odnotowano tylko 72 wizyty na pogotowiu, 90 hospitalizacji z powodu COVID-19 i żadnych zgonów. Odnotowano dziewięć przypadków zapalenia osierdzia i trzy przypadki zapalenia mięśnia sercowego, wszystkie w grupie zaszczepionej.

Wśród wszystkich dzieci w grupie zaszczepionej i niezaszczepionej nie było wizyt na pogotowiu, tylko sześć hospitalizacji i żadnych zgonów związanych z COVID-19. Odnotowano trzy przypadki zapalenia osierdzia, wszystkie u zaszczepionych dzieci.

Naukowcy doszli do wniosku, że u nastolatków szczepionka zmniejszyła częstość hospitalizacji bardziej niż zwiększyła ryzyko zapalenia mięśnia sercowego i zapalenia osierdzia, ale w przypadku dzieci zwiększone ryzyko zapalenia osierdzia było wyższe niż zmniejszenie ryzyka hospitalizacji.

Fluoryzacja wody była „świętą

krową” – co dalej?



Przez lata, nawet gdy pracował w organizacjach non-profit, takich jak American Cancer Society i Oregon Physicians for Social Responsibility, Rick North nie podejrzewał, że fluoryzacja wody jest niebezpieczna dla zdrowia ludzkiego.

„Zawsze myślałem, że fluoryzacja jest w porządku” – powiedział North. „Wszystko, co kiedykolwiek słyszałem, to 'To bezpieczne i skuteczne’”.

Ale kiedy 12 lat temu North otrzymał telefon od przyjaciela, który poprosił go o zapoznanie się z nauką na temat fluoryzacji wody – w szczególności z raportem Narodowej Akademii Nauk z 2006 roku – to, co przeczytał, „było niewiarygodne” – powiedział.

„Od razu zobaczyłem, że ta [nauka] była bezpośrednią sprzecznością z oświadczeniami promotorów fluoryzacji” – powiedział North. „Więc na tej podstawie zmieniłem zdanie”.

Wykorzystując swoją wiedzę i doświadczenie rzecznicze zdobyte podczas pracy w sektorze non-profit, North zaczął pracować „prawie w pełnym wymiarze godzin jako wolontariusz sprzeciwiający się fluoryzacji”.

Dziś North jest członkiem zarządu Fluoride Action Network, jednej z kilku grup, które pozwały amerykańską Agencję Ochrony Środowiska (EPA) po tym, jak agencja odrzuciła petycję o zakończenie fluoryzacji wody na mocy ustawy o kontroli substancji toksycznych.

24 września sąd federalny podjął decyzję w tej sprawie, orzekając, że fluoryzacja wody na obecnych poziomach stwarza „nieuzasadnione ryzyko" obniżenia IQ u dzieci i że EPA musi podjąć działania regulacyjne w odpowiedzi.

North dołączył do „The Defender In-Depth" w tym tygodniu, aby omówić orzeczenie i sposób, w jaki już skłoniło ono niektóre miasta i hrabstwa w całych Stanach Zjednoczonych do zaprzestania lub wstrzymania fluoryzacji wody.

Fluoryzacja „gorącym tematem w rządzie federalnym

North powiedział, że różne organizacje i osoby prywatne zwróciły się do EPA z petycją o zaprzestanie fluoryzacji wody. Jednak pomimo oparcia ich petycji na „ogromnej ilości badań na zwierzętach i ludziach", EPA ją odrzuciła.

„To gorący kartofel w rządzie federalnym" – powiedział North. „Wszyscy wiedzą, jak bardzo jest to kontrowersyjne. To w zasadzie święta krowa".

Według Northa „następnym krokiem było złożenie pozwu", który kilku powodów, w tym Fluoride Action Network, Moms Against Fluoridation, Food & Water Watch oraz indywidualni rodzice i dzieci, złożyło w 2017 roku.

Pozew był jednak obarczony opóźnieniami – sąd potrzebował siedmiu lat, aby ostatecznie wydać orzeczenie w zeszłym tygodniu, które nastąpiło po dwóch seriach przesłuchań: jednej w 2020 r. i jednej w lutym tego roku.

„W międzyczasie następowało jedno opóźnienie po drugim, głównie ze strony EPA, która próbowała to opóźnić" – powiedział North.

Jako przykład North przytoczył publikację kluczowego raportu Narodowego Programu Toksykologicznego (NTP), w którym

stwierdzono, że fluor jest związany z obniżonym ilorazem inteligencji u dzieci przy poziomach narażenia wynoszących co najmniej 1,5 miligrama na litr i potencjalnie przy niższych dawkach.

Według North, raport NTP był gotowy do publikacji w maju 2022 roku. Jednak Departament Zdrowia i Opieki Społecznej USA wywierał presję, aby zablokować jego publikację. „Wiedzieli, że jest pełen dość bombowych informacji" – powiedział North.

North powiedział, że sędzia okręgowy Edward Chen, „który był zainteresowany poznaniem całej nauki", powiedział w trakcie procesu, że chce zobaczyć, do czego doszedł NTP. Kiedy raport końcowy został opublikowany w sierpniu, mógł on być decydującym czynnikiem przy wydawaniu decyzji wkrótce potem.

North powiedział, że raport NTP potwierdził to, co działacze przeciwko fluorkowi argumentowali od dziesięcioleci, „spójne połączenie, spójny związek między fluorkiem a niższym IQ".

„Jeśli jesteś kobietą w ciąży, jeśli jesteś rodzicem niemowlęcia … to właśnie tutaj dochodzi do uszkodzenia mózgu, to właśnie tutaj nauka pokazuje, że dzieje się tak przez kobiety spożywające fluor, głównie poprzez fluoryzację [wody]" – powiedział North.

„Przedostaje się on do płodu i to właśnie tam może dojść do uszkodzenia mózgu – nieodwracalnego uszkodzenia mózgu, utraty IQ. Następnie … jeśli dziecko spożywa wodę zmieszaną z mieszanką dla niemowląt … wydaje się, że tutaj również dochodzi do znacznych uszkodzeń" – dodał North.

North powiedział, że NTP przeanalizował 72 badania na potrzeby swojego raportu, z czego 64 kwestionowały praktykę fluoryzacji wody – w tym 18 z 19 najwyżej ocenionych badań.

„Nie ma nic mocniejszego niż to" – powiedział North, a sędzia się z nim zgodził. „Ostatecznie zdecydował, że … fluoryzacja wody stanowi nieuzasadnione ryzyko dla ludzi w oparciu o

obniżenie IQ u dzieci” – powiedział North.

„Nikt nie musi czekać na EPA

W zeszłotygodniowym orzeczeniu sąd federalny nakazał EPA wprowadzenie procedur i zasad mających na celu wyeliminowanie zagrożeń dla zdrowia związanych z fluoryzacją wody. „Piłka jest teraz po stronie EPA” – powiedział North.

Agencja ma 60 dni na złożenie odwołania. Jeśli to zrobi, proces może potrwać od roku do dwóch lat. North powiedział jednak: „Ważne jest to, że nikt nie musi czekać na EPA”.

„To nie oni decydują o tym, czy dana społeczność fluoryzuje, czy nie” – powiedział North. „To nie pochodzi od rządu federalnego dla żadnej społeczności”.

Niektóre stany nakazują fluoryzację wody w miastach o populacji 10 000 lub więcej, ale w innych stanach zależy to od lokalnych społeczności. „To ich decyzja, czy fluoryzować, czy nie, więc nikt nie musi czekać na EPA” – powiedział North.

Po zeszłotygodniowym orzeczeniu, Abilene w Teksasie, Yorktown i Somers w stanie Nowy Jork oraz Weber Basin Water Conservancy District w stanie Utah oświadczyły, że wstrzymają lub zakończą fluoryzację wody.

North powiedział, że Stany Zjednoczone są „wyjątkiem”, ponieważ tylko 24 inne kraje fluoryzują swoją wodę. „Stany Zjednoczone fluoryzują tyle samo osób, co reszta świata razem wzięta” – powiedział.

North powiedział, że presja komercyjna na monetyzację fluoru, który opisał jako „niebezpieczny odpad przemysłowy będący produktem ubocznym przemysłu nawozów fosforowych”, jest jednym z powodów, dla których fluoryzacja jest intensywnie promowana i praktykowana w USA.

„Są ludzie, których pensje zależą od promowania fluoryzacji” –

powiedział North. Dodał jednak, że w grę wchodzi coś więcej niż tylko motyw zysku.

„Promocja pochodzi głównie od rządu federalnego i establishmentu medyczno-dentystycznego" – powiedział North. W rezultacie stawką jest reputacja zawodowa.

„Jeśli wyjdzie na jaw, że się mylą, a chłopcze, kiedykolwiek wyjdzie na jaw, ich reputacja zostanie poważnie nadszarpnięta".

Źródło

Japońscy eksperci ostrzegają: „Samowzmacniające się" zastrzyki mRNA wywołają ŚWIATOWĄ KATASTROFĘ



Grupa japońskich ekspertów wraz z czołowym ustawodawcą ostrzegła przed niebezpieczeństwami związanymi z „samowzmacniającymi się" zastrzykami mRNA, twierdząc, że „wywołają one ogólnoświatową katastrofę".

Ryuhei Kawada, członek Izby Radców – wyższej izby japońskiego parlamentu – zwołał nadzwyczajną konferencję prasową wraz z

naukowcami. Kawada i jego koledzy wyrazili zaniepokojenie zbliżającym się wprowadzeniem w kraju tak zwanych „szczepionek replikonowych mRNA" i powtórzyli, że 1 października wdrożenie tych nowych szczepionek przeciwko koronawirusowi Wuhan (COVID-19) „powinno zostać wstrzymane".

„Odnosimy się do tej konferencji prasowej z punktu widzenia, że szczepionka replikonowa powinna zostać wstrzymana. Dlatego zdecydowaliśmy się zorganizować tę nadzwyczajną konferencję prasową. Ten samoreplikujący się czynnik odpornościowy, który ma rozpocząć regularne szczepienia 1 października, powinien zostać zatrzymany i zdecydowanie opowiadam się za tym działaniem" – powiedział Kawada.

„Ponadto musimy zapewnić dokładne dochodzenie i weryfikację, aby zapewnić ulgę ofiarom szczepionek mRNA, które doznały znacznych szkód. Musi to być przeprowadzane systematycznie. Zamiast po prostu wyrzucać niewykorzystane szczepionki, powinniśmy ułatwić badania, przekazując je naukowcom do analizy. Zamierzam przedstawić te żądania premierowi i Ministerstwu Zdrowia, Pracy i Opieki Społecznej (MHLW)".

Dr Seiji Kojima z Uniwersytetu Nagoya również wyraził obawy dotyczące nowych zastrzyków.

„Celem szczepień jest rzeczywiście zmniejszenie wskaźnika śmiertelności, ale jak na ironię, wskaźnik ten był pięciokrotnie wyższy po otrzymaniu szczepionki" – powiedział. „W porównaniu do osób niezaszczepionych, wskaźnik śmiertelności jest pięciokrotnie wyższy, jeśli zostaniesz zaszczepiony dwukrotnie".

Profesor Yasufumi Murakami z Tokyo Science University wyraził podobne obawy, mówiąc: „Japonia planuje wprowadzenie na szeroką skalę samowzmacniających się szczepionek, które są uważane za materiały niebezpieczne. Japonia ma potencjał, by wywołać ogólnoświatową katastrofę". (Powiązane: Jak Japonia planuje zniszczyć świat za pomocą nowej „samowzmacniającej

się” „szczepionki” RNA).

„Szczepionki nie wydają się być skuteczne. Nie działają. Brakuje im skuteczności. Szczepionki mRNA spowodowały wiele zgonów, obrażeń i ofiar. Pomimo świadomości, że są nieskuteczne, ich stosowanie może spowodować znaczne szkody międzynarodowe.

„Istnieje również możliwość przenoszenia wirusa z człowieka na człowieka. Nie ma absolutnie żadnej potrzeby podawania tej szczepionki. Nie ma takiej potrzeby. Dlatego wiedząc o tym i nadal podając szczepionkę, uważam, że jest to przestępstwo”.

Replikonowe zastrzyki mRNA mogą namnażać się bez kontroli i rozprzestrzeniać się na innych

Konferencja prasowa odbyła się w związku z zatwierdzeniem przez Tokio samowzmacniającej się szczepionki mRNA przeciwko COVID-19 firm CSL i Arcturus Therapeutics. Nowa szczepionka o nazwie ARCT-154 (Kostaive) ma na celu ochronę przed linią podwariantów JN1, które wywodzą się ze szczepu omicron B11529, dla dorosłych w wieku 18 lat i starszych.

Emmanuelle Lecomte-Brisset, starszy wiceprezes CSL i dyrektor ds. globalnych spraw regulacyjnych, z zadowoleniem przyjęła zatwierdzenie w oświadczeniu. „Cieszymy się, że otrzymaliśmy zaktualizowane zatwierdzenie od [MHLW] i pozostajemy na dobrej drodze do dystrybucji Kostaive przed październikową kampanią szczepień przeciwko COVID-19. Z niecierpliwością czekamy na wprowadzenie Kostaive w Japonii jako bezpiecznej, tolerowanej i trwalszej opcji ochrony przed COVID-19” – napisała.

Wprowadzenie przez MHLW samoamplifikującego się mRNA COVID-19 opiera się na „pozytywnych danych klinicznych z kilku badań ARCT-154, w tym trwającego badania skuteczności przeprowadzonego w Wietnamie na 16 000 osobach”, podał

Contagion Live.

Jednak zatwierdzenie eksperymentalnych szczepionek spotkało się z powszechną reakcją japońskich naukowców i ekspertów medycznych, którzy już wcześniej alarmowali o „tradycyjnych” zastrzykach mRNA.

Kawada i jego koledzy zacytowali badanie opublikowane w Cell, które dotyczyło tak zwanych zastrzyków „replikonowych”. Autorzy badania odkryli, że mRNA w tych szczepionkach replikonowych namnażało się wewnątrz komórek. Biorąc to pod uwagę, ostrzegli, że mRNA może nadal replikować się bez kontroli w ciałach zaszczepionych – a nawet przenosić się na inne osoby za pośrednictwem płynów ustrojowych.

Producenci szczepionek, najbardziej niebezpiecznego „leku” na świecie, mogą w końcu stracić „immunitet” na pozwy sądowe dzięki HR 9828.



Trwający prawie 40 lat „immunitet” przemysłu szczepionkowego na pozwy sądowe może wreszcie się skończyć, dzięki Rep. Paulowi A. Gosarowi, D.D.S. (AZ), który niedawno wprowadził

ustawę H.R. 9828, która zmieni ustawę o służbie zdrowia publicznego i ostatecznie położy kres przepustce „wyjścia z więzienia” przemysłu szczepionkowego, która pozwoliła im dosłownie uciec od morderstwa przez przemoc szczepionkową przez dziesięciolecia.

Producenci szczepionek byli chronieni przed odpowiedzialnością od 1986 roku, kiedy to wprowadzono National Childhood Vaccine Injury Act, dzięki czemu nikt nie mógł pozwać naukowców tworzących broń biologiczną za obrażenia i zgony spowodowane przez ich medyczną broń masowego rażenia.

Następnie ten luksus braku odpowiedzialności za obrażenia spowodowane szczepionkami został jeszcze bardziej ugruntowany w 2005 r. dzięki ustawie PREP, która przyznała Big Pharma absolutny immunitet od pozwów sądowych dotyczących produktów, które zostały zadeklarowane do użytku w „sytuacjach zagrożenia zdrowia publicznego”, co może być wszystkim, co rząd lub farmacja twierdzi, że pasuje do rachunku, tak jak w przypadku oszustwa Covid-19.

Big Pharma i Big Gov mogą ogłosić wszystko „stanem wyjątkowym” i nikt nie może pozwać producentów szczepionek za masowe wstrzykiwanie ludności śmiercionośnych prionów mRNA

Chociaż szczepionki nie zapewniają odporności na choroby, tak jak powinny, producenci szczepionek cieszą się własnym rodzajem odporności na procesy sądowe za wytwarzanie śmiertelnych szczepionek, które ranią, okaleczają, oślepiają i zabijają ludzi, w tym dzieci, niemowlęta i płody.

Gdyby wszystko było w porządku, w ciągu ostatnich 4 dekad

ofiarom przemocy związanej ze szczepionkami przyznano by miliardy dolarów, a kompleks przemysłowy szczepionek najprawdopodobniej zbankrutowałby i zakończył działalność, a producenci i propagatorzy byliby dożywotnio więzieni.

Ale tak się nie dzieje w Ameryce, gdzie zachodnia medycyna jest podstępną dojną krową, która po prostu walcuje zdrowie Amerykanów bez żadnych reperkusji.

W rzeczywistości, z 14 000 roszczeń dotyczących obrażeń poszczepiennych zgłoszonych od czasu wprowadzenia śmiercionośnych szczepionek mRNA Covid-19 „do użytku w nagłych wypadkach", tylko 16 osób otrzymało odszkodowanie. To 0,0011 procent. Reszta nadal „oczekuje na rozpatrzenie" lub została uznana za „niekwalifikującą się do odszkodowania" z powodu biurokracji, biurokratycznej semantyki lub jawnej niesprawiedliwości serwowanej przez szczepionkowych carów odpowiedzialnych za podejmowanie decyzji. Należy pamiętać, że nikt nie może postawić tych oszustów i przestępców przed sądem. Nie ma sędziów. Żadnych ław przysięgłych. Tylko kabała farmaceutyczna decyduje, czy zasługujesz na jakiekolwiek odszkodowanie za wciąż trwające ludobójstwo wywołane szczepionkami.

Nowa ustawa HR 9828 pozbawiłaby szczepionkowy kompleks przemysłowy i farmaceutyczną kabałę oszustów i przestępców immunitetu na obrażenia, z którego obecnie korzystają

Rep. Paul A. Gosar, D.D.S. (AZ) mówi: „Moja ustawa znosi obecne przepisy dotyczące immunitetu, które niesprawiedliwie chronią Big Pharma przed szkodami spowodowanymi przez ich

produkty i umożliwia osobom poszkodowanym przez szczepionki dochodzenie roszczeń cywilnych w sądzie stanowym lub federalnym. Big Pharma nie zasługuje na kartę zwalniającą z więzienia za obrażenia spowodowane przez ich szkodliwe szczepionki".

Dwa programy, Countermeasures Injury Compensation Program (CICP) i National Vaccine Injury Compensation Program (VICP) umożliwiają poszkodowanym przez szczepionki i rodzinom zamordowanych przez szczepionki ubieganie się o odszkodowanie, ale obecnie „standard dowodu", że obrażenia powstały w wyniku podania szczepionki, jest tak absurdalny, że mało kto może wycisnąć choćby grosz z wartego biliony dolarów kartelu farmaceutycznego.

Rep. Paul A. Gosar wyjaśnia te okrucieństwa bardziej szczegółowo, stwierdzając: „Chociaż federalni biurokraci i Big Pharma twierdzą, że szczepionki są bezpieczne, istnieje niefortunny brak nauki w zakresie bezpieczeństwa szczepionek. Na przykład, przegląd 12 000 prac naukowych Instytutu Medycyny opublikowany w 2012 roku wykazał, że 98 procent badanych urazów było spowodowanych lub mogło być spowodowanych przez szczepionkę.

OSZUSTWO: Służby zdrowia w stanie Maine ukryły fakt, że szczepionki MMR spowodowały jeden przypadek zachorowania

na odrę w tym stanie.



Władze służby zdrowia w stanie Maine podobno oszukały mieszkańców, ukrywając fakt, że szczepionka przeciwko odrze, śwince i różyczce (MMR) spowodowała zeszłoroczny przypadek odry.

Dokumenty ujawnione 24 września przez organizację Informed Consent Action Network (ICAN) ujawniły to oszustwo. Zgodnie z dokumentami, Maine Centers for Disease Control and Prevention (Maine CDC) zgłosiło pojedynczy przypadek odry w maju ubiegłego roku.

Departament Zdrowia i Usług Społecznych stanu Maine (Maine HHS) ostrzegł 5 maja 2023 r., że Maine CDC zostało powiadomione o pozytywnym wyniku testu na odrę – rzekomo pierwszym przypadku odry w stanie od 2019 roku. Zarażone dziecko zostało przebadane pod kątem odry, a media głównego nurtu (MSM) szybko zareagowały na rozwój sytuacji i opublikowały artykuły na temat sprawy.

Media MSM zabrały się do pracy, obwiniając niechęć do szczepień, a sieć fałszywych wiadomości CNN obwiniała niskie wskaźniki szczepień za „niedawne wybuchy odry”. Tymczasem USA Today podkreśliło, że najlepszym sposobem zapobiegania odrze jest podanie zastrzyku MMR dzieciom i niemowlętom w wieku 12 miesięcy.

Prawie dwa tygodnie po przeprowadzeniu testów, CDC w Maine ogłosiło 16 maja 2023 r., że dziecko nie miało zakaźnego szczepu odry. W komunikacie nie stwierdzono jednak, że wysypka

u dziecka była związana ze szczepionką. Maine HHS stwierdziło, że dziecko „otrzymało dawkę szczepionki przeciwko odrze", a urzędnicy z Maine CDC „uznali dziecko za zakaźne z powodu dużej ostrożności".

Wyniki testu dziecka z 3 maja 2023 r., które ICAN również uzyskała w następstwie wniosku o Freedom of Information Act, ujawniły, że szczep odry był „zgodny ze szczepem szczepionkowym" – co oznacza, że szczepionka spowodowała objawy wysypki u dziecka.

Według Światowej Organizacji Zdrowia u około dwóch procent osób, którym wstrzyknięto szczepionki przeciwko odrze, pojawia się wysypka. Jednak CDC w Maine nie ujawniło tej informacji.

Rząd znów podsyca strach

Główny radca prawny Children's Health Defense (CHD), Kim Mack Rosenberg, powiedział Obrońcy, że „epidemie" odry są dobrze znaną taktyką stanowych i federalnych agencji rządowych, mającą na celu wzbudzenie strachu przed ludźmi, którzy decydują się nie szczepić lub robią to wybiórczo.

„Widzieliśmy odrę wykorzystywaną w ten sposób w kółko. W tym przypadku narracja przyniosła odwrotny skutek, a urzędnicy stanu Maine zamietli pod dywan fakt, że szczep odry u dziecka był związany ze szczepionką" – powiedziała.

„Obawiają się, że takie informacje doprowadzą do większej niechęci do szczepień. Jednak zaciemnianie informacji w ten sposób pozbawia opinię publiczną kluczowych informacji na temat bezpieczeństwa i skuteczności szczepionek".

Według Macka Rosenberga, serwisy informacyjne MSM „natychmiast" wskoczyły na „modłę podsycania strachu", zanim zidentyfikowano typ szczepu. „Jednak kiedy ujawniono prawdziwą naturę narażenia tego dziecka, szeregi zostały zamknięte, aby zapobiec ujawnieniu prawdy" – kontynuowała.

„Podsycanie strachu jest formułą: niebezpieczeństwo, rozwiązanie i oczernianie tych, którzy się nie dostosowują” – powiedział starszy naukowiec CHD Karl Jablonowski. Według niego „lekkomyślnym podsycaniem strachu” było zidentyfikowanie jednego przypadku odry u zaszczepionego dziecka, a następnie wydanie komunikatu prasowego stwierdzającego, że każdy, kto nie jest zaszczepiony przeciwko odrze lub nie zna swojego statusu szczepień, powinien się zaszczepić.

Pediatra dr Liz Mumper zauważyła wcześniej, że nie ma sensu zakładać, że winni są nieszczepieni. Według Defender, doniesienia medialne czasami obwiniają nieszczepionych za niedawne wybuchy epidemii.

„Odra może być śmiertelna, jeśli dziecko nie ma dostępu do bezpiecznej wody i opieki medycznej. W krajach rozwiniętych zgony z powodu odry są bardzo rzadkie” – powiedziała.

Izrael Cenzuruje zakres szkód spowodowanych przez irańskie uderzenie rakietowe z 1 października



Według Middle East Eye (MEE), Izrael ukrywa rozmiar szkód spowodowanych przez irański atak rakietowy z 1 października.

Teheran wystrzelił fale pocisków balistycznych na kraj zamieszkany przez większość żydowską 1 października. Miało to być rzekomo zemstą za zabicie przywódcy Hezbollahu Hassana Nasrallaha i Abbasa Nilforoushana, wysokiego rangą dowódcy irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji (IRGC), podczas bombardowania przeprowadzonego 27 września przez Siły Obronne Izraela (IDF) w Libanie. Atak miał również na celu pomszczenie zabójstwa lidera Hamasu Ismaila Haniyeha w lipcu.

Nagrania, które krążyły w mediach społecznościowych, pokazywały wiele pocisków trafiających w swoje cele, lądujących na izraelskiej ziemi i eksplodujących bez przechwycenia przez izraelski system obrony powietrznej Iron Dome. Jeden z pocisków trafił w pobliżu szkoły w mieście Gedera, a zdjęcia z miejsca zdarzenia pokazują ogromny krater w ziemi i poważne uszkodzenia strukturalne pobliskich budynków. Uderzenie rakiety spowodowało dwie osoby ranne w Izraelu, podczas gdy jeden Palestyńczyk zginął od odłamków w mieście Jerycho na okupowanym Zachodnim Brzegu.

Jednak gdy tylko relacje o zniszczeniach po ataku pojawiły się w mediach społecznościowych, Tel Awiw zamknął kilka stref wojskowych i zakazał publikacji raportów o tym, gdzie pociski uderzyły w ziemię. Według MEE, „cenzura ze strony Izraela utrudniła ocenę pełnych szkód spowodowanych przez irańskie ataki, a zarówno USA, jak i Izrael wysyłały mieszane komunikaty dotyczące rozmiaru i wpływu ataku Teheranu”.

Wall Street Journal (WSJ) poinformował 2 października, że atak spowodował niewielkie uszkodzenia baz wojskowych, zgodnie ze wstępną oceną Izraela. Uderzenie podobno trafiło w bazę lotniczą Nevatim na pustyni Negev, gdzie Izrael umieścił kilka myśliwców F-35.

Jednak IDF odmówiły podzielenia się z WSJ faktycznym zakresem uszkodzeń bazy lotniczej. Według izraelskich wojskowych, „nie chcieli oni przekazywać Iranowi informacji”, które mogłyby pomóc Islamskiej Republice zrozumieć, jak duże szkody

spowodował ich atak.

Iran twierdzi, że 90% jego rakiet trafia w Izrael

„Izraelska cenzura ataku Iranu nie jest niczym nowym, a rząd Izraela zaostrzył cenzurę podczas trwającej wojny w Strefie Gazy, która rozpoczęła się w październiku 2023 r. po atakach Hamasu na południowy Izrael" – kontynuuje MEE.

MEE zacytowało również raport magazynu +972, który wykazał, że IDF zakazały publikacji 613 artykułów przez izraelskie media w zeszłym roku – co jest rekordową liczbą dla magazynu. Dodatkowe 2 703 artykuły zostały również zredagowane w zeszłym roku, co stanowi najwyższą liczbę redakcji od 2014 roku. Lewicowy magazyn rozpoczął śledzenie izraelskiej cenzury wojskowej w 2011 roku.

Pomimo wysiłków cenzury ze strony Izraela, Iran podkreślił, że jego atak rakietowy zakończył się sukcesem. IRGC stwierdziło w oświadczeniu wyemitowanym przez państwową telewizję, że 90 procent pocisków wystrzelonych 1 października z powodzeniem trafiło w swoje cele.

Tymczasem Izrael poinformował, że IDF i koalicja sojuszników – w tym USA i Wielka Brytania – przechwyciły większość pocisków. Kilka pocisków znajdowało się również w pobliżu Morza Martwego, w pobliżu izraelskich obiektów nuklearnych. W raporcie WSJ stwierdzono jednak, że nie jest jasne, czy zostały one przechwycone przez USA czy Izrael.

Doradca ds. bezpieczeństwa narodowego USA Jake Sullivan powiedział dziennikarzom 1 października, że choć „nieskuteczny", atak był znaczącą eskalacją ze strony Teheranu.

„Krótko mówiąc, w oparciu o to, co wiemy w tym momencie, wydaje się, że ten atak został pokonany i nieskuteczny" –

powiedział. „Słowo 'mgła wojny’ zostało wymyślone dla takiej sytuacji. To jest płynna sytuacja”.

Przewodniczący gruzińskiego parlamentu Shalva Papuashvili podpisuje ustawę prorodzinną, która zakazuje skrajnej ideologii LGBT



Przewodnicząca gruzińskiego parlamentu Shalva Papuashvili podpisała prorodzinną ustawę zakazującą skrajnej ideologii LGBT, pomimo sprzeciwu prezydent Salome Zourabichvili.

We wrześniu gruziński parlament zagłosował 84-0 za przyjęciem ustawy „O wartościach rodzinnych i ochronie nieletnich”, która ma chronić społeczeństwo przed pseudoliberalną ideologią i nieuniknionymi szkodliwymi konsekwencjami skrajnej ideologii LGBT. Ustawodawstwo zakazałoby małżeństw osób tej samej płci i adopcji przez pary tej samej płci, publicznego pokazywania i wspierania tęczowej flagi LGBT oraz przedstawiania w mediach związków i osób LGBTQ+. Zakazano by również procedur zmiany płci i uniemożliwiono zmiany oznaczeń płci w oficjalnych dokumentach.

Rządząca partia Gruzińskie Marzenie zapewniła głosy niezbędne do przyjęcia ustawy. Jednak opozycyjna partia Zourabichvili odmówiła podpisania projektu i zwróciła go do parlamentu 3 października (Powiązane: Gruziński poseł wprowadza ustawę, która ma na celu zakazanie propagandy i indoktrynacji LGBT (z których większość jest skierowana do młodzieży)).

Ale Gruzińskie Marzenie i jego sojusznicy w parlamencie mieli wystarczającą liczbę miejsc, by obalić jej sprzeciw. Spiker miał pięć dni na podpisanie i opublikowanie ustawy po tym, jak prezydent odmówił. Ustawa wejdzie w życie 60 dni po publikacji, ponad miesiąc po kluczowych wyborach parlamentarnych 26 października.

„Dziś, zgodnie z konstytucją Gruzji, podpisuję ustawę o ochronie wartości rodzinnych i nieletnich, która nie została podpisana przez Salome Zurabiszwili" – napisał Papuaszwili na swoim oficjalnym koncie na Facebooku 4 października.

„Ustawa, którą podpisuję, nie odzwierciedla aktualnych, tymczasowych, zmieniających się idei i ideologii, ale opiera się na zdrowym rozsądku, doświadczeniu historycznym i wielowiekowych wartościach chrześcijańskich, gruzińskich i europejskich".

Papuaszwili potępia gruzińskiego prezydenta i broni swojej ustawy anty-LGBT

W swoim wpisie na Facebooku Papuaszwili skrytykowała również Zurabiszwili za odmowę podpisania ustawy.

„Symboliczne, że nominalna liderka bezdomnej i bezwartościowej opozycji, która stała się kochanym prezydentem, odmawia podpisania ustawy, która chroni to, co dla człowieka najcenniejsze – rodzinę i dzieci. Ta odmowa wyraźnie pokazuje, gdzie stoi Salome Zurabiszwili i gdzie kryją się za nią

antynarodowi opozycjoniści, którzy nie odważyli się otwarcie wyrazić swojej opinii na temat tej ustawy i haniebnie uciekli z sali podczas głosowania nad ustawą" – napisał.

Mówca stwierdził również, że ustawa odzwierciedla zdrowy rozsądek i doświadczenie historyczne, pomimo spodziewanej krytyki ze strony społeczności międzynarodowej.

„Rozumiem, że podpisanie tej ustawy wywoła krytykę ze strony niektórych zagranicznych partnerów, ale my, Gruzini, nigdy nie baliśmy się ocen innych, gdy było to nasze przekonanie, zdrowy rozsądek i lojalność wobec naszego kraju oraz gdy widzieliśmy, że prądy cywilizacyjne przecinają niewłaściwy rów. Dzięki temu przetrwaliśmy tysiąclecia. W ten sposób zachowujemy naszą tożsamość. W tym samym czasie, w tym samym obcym kraju, widzimy ducha milionów ludzi zgadzających się z tym prawem" – powiedział.

Podobnie Papuaszwili stwierdził we wrześniu, że współpraca między Gruzją a UE nie powinna polegać na „ślepym" przestrzeganiu dyrektyw. Zamiast tego opowiedział się za „dwukierunkową ścieżką" charakteryzującą się „wzajemnym uczeniem się, wzajemnym szacunkiem i wzajemną akceptacją".

„Gruzja jest jedną z pierwszych kolebek europejskiej cywilizacji. Jesteśmy współtwórcami faktu, że rolnictwo, uprawa winorośli i wiara chrześcijańska zostały wplecione w europejską tożsamość" – powiedział. „Nawet dziś nasze zbliżenie z Unią Europejską nie powinno być kwestią ślepego podążania za instrukcjami, ale powinno być dwukierunkową ścieżką – ścieżką wzajemnego uczenia się, wzajemnego szacunku, wzajemnej akceptacji, [a] nie fuzji i utraty [tożsamości]".

Ustawa o przejrzystości korporacyjnej – najbardziej agresywny krajowy program szpiegowski od czasów Patriot Act



Na konferencji prasowej 12 sierpnia 1986 r. prezydent Ronald Reagan powiedział: „Dziewięć najbardziej przerażających słów w języku angielskim brzmi: »Jestem z rządu i jestem tutaj, aby pomóc«”.

Słowa te odzwierciedlały powszechną i rosnącą nieufność wobec rządu.

Dziś cytat ten można by zinterpretować w następujący sposób: „Jestem z rządu federalnego, podaj swoje dane osobowe, a dopóki nie przekroczysz linii, zapewnimy ci bezpieczeństwo”. Nie jest to tak zwięzłe, ale bardziej prawdziwe niż kiedykolwiek wcześniej.

Do końca tego roku każdy obywatel w Stanach Zjednoczonych będzie musiał przekazać dane osobowe swojej małej firmy, S-corp, LLC, HoA, zarządu, powierników, posiadaczy nieruchomości itp. do bazy danych organów ścigania rządu federalnego, obsługiwanej przez Financial Crimes Enforcement Network (FinCen) w ramach Departamentu Skarbu. Witamy w ustawie o przejrzystości korporacyjnej (CTA).

Prezydent Trump postrzegał tę ustawę jako kolejny sposób, w jaki rząd federalny celuje w klasę średnią i swoich wrogów politycznych. Prezydent Trump zawetował tę niekonstytucyjną ustawę w 2019 r., ale ona powróciła.

W bezprecedensowym akcie nadmiernego zasięgu rząd federalny zmierza do agresywnego gromadzenia danych na temat wszystkich właścicieli małych firm, którzy stanowią trzon amerykańskiej gospodarki, z powodów, które wydają się w najlepszym razie „mętne".

Jedynym celem wydaje się być utworzenie kolejnej nowej bazy danych obywateli do monitorowania, obserwowania i karania. Federalni zmierzają do wdrożenia CTA z prędkością warp i w pozornej całkowitej tajemnicy, ponieważ większość milionów właścicieli małych firm w Stanach Zjednoczonych nie ma pojęcia o istnieniu tego prawa.

Nie informując opinii publicznej, wydaje się, że prawdziwym zamiarem FinCEN jest „złapanie" milionów właścicieli małych firm na „niezgodności", aby mogli zostać zbadani i skontrolowani przez Departament Skarbu i ukarani.

Obowiązkowa zgodność z przepisami jest wymagana do 1 stycznia 2025 r., w przeciwnym razie grożą ogromne grzywny i do 2 lat więzienia federalnego.

Po zawetowaniu ustawy przez prezydenta Trumpa, została ona po cichu wepchnięta z powrotem do ustawy o autoryzacji obrony w 2021 roku. I tak, bez słowa dla amerykańskiej opinii publicznej, największy i najbardziej agresywny, bezpodstawny krajowy program szpiegowski w historii Stanów Zjednoczonych został wprowadzony w życie.

Nigdy o tym nie słyszałeś? Dołącz do klubu! Miliony właścicieli małych firm w Stanach Zjednoczonych nie mają pojęcia o istnieniu tego prawa ani o tym, że muszą zapewnić pełną zgodność z nim do 1 stycznia 2025 r., w przeciwnym razie zostaną ukarani wysokimi grzywnami w wysokości 591 dolarów

dziennie.

Za niezgłoszenie się do bazy danych organów ścigania FinCen grozi do 2 lat więzienia federalnego.

Jako Brytyjczyk nie jestem obcy rządowej tyranii, ale wciąż mam kilka pytań.

Moje pierwsze pytanie brzmi: dlaczego obywatele USA, którzy nie popełnili żadnego przestępstwa – i gdzie nie ma prawdopodobnego powodu, aby sądzić, że popełnili przestępstwo – są zobowiązani do samodzielnego zgłaszania się do bazy danych organów ścigania, wyłącznie na podstawie tego, że pewnego dnia mogą popełnić przestępstwo?

W 2002 roku był bardzo popularny film zatytułowany „Raport mniejszości".

Założeniem, o ile pamiętam, jest to, że nie ma już przestępstw, ponieważ organy ścigania polegają na wykorzystaniu „pre-cogs", aby przewidzieć, kto popełni przestępstwo, a następnie biuro „pre-przestępczości" aresztuje tę osobę, zanim jeszcze popełni przestępstwo, aby upewnić się, że nie popełni przestępstwa, którego nigdy nie popełnił. Wydaje się to całkowicie rozsądne!

Tak więc oprócz „defundacji policji" i „policji myśli", mamy teraz policję „przedprzestępczą" mieszczącą się w FinCEN w Departamencie Skarbu. Czy IRS Union, również podlegająca temu samemu Departamentowi Skarbu, nie poparła właśnie Kamali Harris na prezydenta? Co może pójść nie tak?

Czy ktoś pamięta skandal z Lois Lerner z IRS? IRS został zmuszony do przyznania, że w szczególności celował w konserwatywne grupy non-profit w celu dodatkowej kontroli, z zamiarem ukarania i / lub odmowy statusu non-profit w oparciu o kaprysy niewybranej partyjnej biurokracji działającej w Departamencie Skarbu.

IRS został ostatecznie zmuszony do przyznania, że wykorzystywał partyjność polityczną do atakowania Amerykanów i zawarł ugodę z grupami non-profit, które były jego celem.

Czy wspomniałem, że nikt nigdy nie został pociągnięty do odpowiedzialności ani nie odbył kary więzienia za bezprawne namierzanie amerykańskich obywateli przez agencję federalną na podstawie przynależności politycznej? Ale ty, jako właściciel małej firmy, z pewnością pójdziesz do więzienia, jeśli nie zastosujesz się do ustawy o przejrzystości korporacyjnej.

Ustawa o przejrzystości korporacyjnej jest „dla zysku" odpowiednikiem partyzanckiej kontroli Departamentu Skarbu. W tym czasie organizacje non-profit ze słowem „partia herbaciana" i „patriota" były politycznie namierzane przez IRS i poddawane dalszej kontroli i/lub całkowitej odmowie przyznania im statusu 501c3.

W ramach CTA, powiedzmy, że jawnie agresywny biurokrata przeciwny drugiej poprawce zdecydował się wyszukać słowo „pistolet", „broń palna", „patriota", „wolność" – masz pomysł – mieliby gotową listę właścicieli małych firm do namierzenia, potencjalnego zbadania i audytu, za coś tak prostego jak nazwa. Zdarzyło się to już wcześniej z konserwatywnymi organizacjami non-profit, myślisz, że nie może się to powtórzyć z firmami nastawionymi na zysk?

Zgodnie z CTA, podmioty gospodarcze nastawione na zysk, zatrudniające mniej niż 20 pracowników i osiągające mniej niż 5 milionów przychodu, znajdują się na celowniku. Tak, dobrze przeczytałeś, jeśli zarabiasz więcej niż 5 milionów dolarów rocznie lub zatrudniasz więcej niż 20 pełnoetatowych pracowników – jesteś ZWOLNIONY z tego inwazyjnego wymogu samodzielnego raportowania, który może doprowadzić cię do więzienia.

Oznacza to, że Blackrock, Amazon, Facebook, Pfizer Apple i ExxonMobil mogą prowadzić „biznes jak zwykle", ale „sklep z

pączkami babci” będzie musiał pokazać jej „papier proszę”, jeśli chce zarabiać na życie.

Rejestracja firm i tworzenie podmiotów jest i zawsze było obsługiwane na poziomie stanowym przez stanowe komisje ds. korporacji lub podobne organizacje.

Dlaczego rząd federalny nadmiernie wkracza w kwestię praw stanowych i tworzy ogromną federalną bazę danych z naruszeniem klauzuli handlowej?

Oznacza to, że nawet jeśli jesteś zarejestrowanym podmiotem na poziomie stanowym, jeśli nie zgłosisz się i nie zarejestrujesz na poziomie federalnym, nie będziesz mógł prowadzić swojej małej firmy.

Dlaczego stanowy prokurator generalny nie zajmuje się tą kwestią? Mam nadzieję, że nie jest to pytanie retoryczne.

CTA jest ostatnim gwoździem do trumny tego, co pozostało z iluzji „wolnorynkowej” gospodarki w Stanach Zjednoczonych i jest to ogromny program nadzoru gospodarczego z niewielkim lub żadnym zauważalnym nadzorem.

Ludzie powoli zaczynają zwracać na to uwagę, więc jest jeszcze czas i nadzieja. Zaledwie kilka tygodni temu Community Associations Institute złożył pozew przeciwko Departamentowi Skarbu Stanów Zjednoczonych, kwestionując stosowanie ustawy o przejrzystości korporacyjnej.

Ale CAI i inni właściciele małych firm, którzy również złożyli pozew, nie mogą tego zrobić sami.

Sędzia federalny w Alabamie orzekł już, że ustawa ta jest „niezgodna z konstytucją”, a mimo to rząd federalny nadal działa pełną parą, nie zważając na konstytucyjność tego bezprecedensowego przekroczenia uprawnień.

Jeszcze bardziej interesujące jest to, że orzeczenie o „niekonstytucyjności” ma zastosowanie tylko do powodów w

sprawie, ustanawiając bardzo niebezpieczny precedens prawny, zgodnie z którym jeśli złożysz skargę, zachowasz swoje prawa konstytucyjne, ale jeśli tego nie zrobisz, stracisz je.

Oba obozy – republikanie i demokraci – muszą wypowiedzieć się w tej sprawie przed listopadem. Jest to najbardziej niebezpieczny krok, jaki Stany Zjednoczone kiedykolwiek podjęły w kierunku nacjonalizacji własności małych prywatnych firm pod parasolem federalnym.

Jest to taktyka od dawna praktykowana i realizowana przez rządy marksistowskie. Musi to być główny temat kampanii, aby chronić ponad 33 miliony małych firm przed zniszczeniem przez rząd federalny.

Małe firmy zatrudniają 61,7 miliona Amerykanów, co stanowi 46,4% pracowników sektora prywatnego. Nadszedł czas, aby przeciwstawić się temu rażącemu atakowi na prawa stanowe, który ma na celu kontrolowanie i/lub zniszczenie ekonomicznej siły napędowej Ameryki.

Każdy właściciel małej firmy w Ameryce musi zabrać głos w tej sprawie, w przeciwnym razie będzie za późno.

Źródło

Facebook zbudował potok cenzury VIP dla Białego Domu i CDC, ujawniają dokumenty



Jak wynika z dokumentów uzyskanych przez America First Legal (AFL), platforma mediów społecznościowych Facebook zbudowała podobno potok cenzury VIP dla Białego Domu i Centrum Kontroli i Zapobiegania Chorobom (CDC).

Dokumenty uzyskane przez AFL ujawniły powiązanie między CDC a Facebookiem, a Reclaim The Net opisał to przedsięwzięcie jako „małą grę w »whack-a-mole« z wolnością słowa".

Serwis kontynuował, że Facebook „nie tylko pilnował tego, co uważał za" dezinformację „na temat COVID-19 i szczepionek; działał jako de facto ramię wykonawcze inicjatywy kontroli myśli rządu USA. Administracja Biden-Harris, trąbiąc o swojej „walce o prawdę", zasadniczo oddelegowała Facebooka do uporządkowania niechlujnego świata dyskursu online".

Zgodnie z dokumentami, firma pod kierownictwem Marka Zuckerberga Meta Platforms zbudowała zgrabny „kompleksowy przepływ pracy" dostosowany do potrzeb cenzury Białego Domu. System, który mógł obsłużyć do 20 wniosków o cenzurę jednocześnie, zawierał ekskluzywny portal dla urzędników państwowych i organów ścigania, na którym można było publikować wszystko, co uznano za konieczne do uciszenia krytyków. Rob Flaherty, były dyrektor ds. strategii cyfrowej w Białym Domu, był w centrum tych wysiłków.

Co więcej, strategia cenzury Facebooka koncentrowała się na treściach uznanych przez CDC za „niebezpieczne". Ta strategia cenzury została przeprowadzona w ścisłej zgodności z tak zwanymi „standardami społeczności" platformy.

Ekskluzywny portal pozwolił również urzędnikom państwowym

ominąć tradycyjną komunikację e-mailową, która zostałaby uwzględniona w żądaniach Freedom of Information Act. „Każdy wniosek o cenzurę otrzymywał nowy, błyszczący numer, dzięki czemu rząd mógł śledzić posłuszeństwo Facebooka" – czytamy w oświadczeniu Reclaim The Net. „Korzystając z tego wyspecjalizowanego portalu, a nie z poczty elektronicznej, rząd mógł ominąć te nieznośne federalne przepisy dotyczące prowadzenia dokumentacji".

Szef AFL: Prawo do wypowiedzi jest „fundamentalne" dla tożsamości narodowej Ameryki

„Dokumenty te zdecydowanie pokazują architekturę stojącą za systemami, których polityczni nominaci i rządowi biurokraci używali do niekonstytucyjnego cenzurowania wolności słowa Amerykanów w Internecie" – powiedział dyrektor wykonawczy AFL Gene Hamilton.

„Prawo do wypowiadania się – a nawet kwestionowania władzy – jest tak fundamentalne dla naszej tożsamości narodowej. Jednak w imię kryzysu zdrowia publicznego urzędnicy administracji Bidena współpracowali z dużymi firmami, aby uciszyć sprzeciw. Amerykanie muszą zapoznać się z tymi dokumentami i zrozumieć, jak daleko posunęli się nasi przywódcy w Waszyngtonie, aby naruszyć pierwszą poprawkę do naszej konstytucji".

Ujawnienie dokumentów przez AFL nastąpiło ponad miesiąc po tym, jak Zuckerberg wyraził ubolewanie z powodu ugięcia się pod presją rządu w kwestii cenzury. W liście z 26 sierpnia do Komisji Sądownictwa Izby Reprezentantów, dyrektor generalny Meta przyznał, że wyżsi urzędnicy w administracji Biden-Harris „wielokrotnie naciskali" na jego firmę, aby „cenzurowała pewne treści" w związku z pandemią koronawirusa Wuhan (COVID-19).

„Myślę, że dokonaliśmy pewnych wyborów, których z perspektywy

czasu i nowych informacji nie dokonalibyśmy dzisiaj. Żałuję, że nie mówiliśmy o tym głośniej” – napisał Zuckerberg.

„Tak jak powiedziałem naszym zespołom w tamtym czasie, czuję, że nie powinniśmy obniżać naszych standardów treści z powodu nacisków ze strony jakiejkolwiek administracji w dowolnym kierunku. I jesteśmy gotowi odeprzeć atak, jeśli coś takiego się powtórzy”.